

ZIEMISZEWSKI / OŻÓG, TRAKTAT ANTARKTYCZNY

**Galeria Imaginarium zaprasza do obejrzenia wystawy Witka Ziemiszewski / Maciej Ożóg
TRAKTAT ANTARKTYCZNY**

Traktat Antarktyczny czyli na południe od równoleżnika 60°S

Antarktyda to jedyny niezamieszany kontynent - ziemia niczyja. W 1951 roku podpisany został *Traktat Antarktyczny*, dzięki któremu Antarktyda to strefa wolności dla badaczy i podróżników, pod warunkiem, że ich działania nie służą celom militarnym. Dla Witka Ziemiszewskiego takim obszarem wolności jest sztuka. Każdy może coś do niej dodać i coś z niej wyciągnąć. To przestrzeń eksperymentów i poszukiwań, gdzie bardziej niż cel liczy się proces, droga, nawet jeśli czasami wydaje się drogą donikąd. Sztuką może być przecież poszukiwanie dla samego poszukiwania.

Wystawa Witka Ziemiszewskiego składa się z obrazów, rysunków, interaktywnej instalacji oraz prac wideo, których ważnym elementem jest dźwięk. Przy tej wystawie Ziemiszewski współpracuje z Maciejem Ożógiem, którego muzyka jest częścią interaktywnej instalacji prezentowanej na ekspozycji. Ożóg jest autorem audiowizualnego projektu *Nonstate*, w ramach którego komponuje muzykę eksperymentalną - elektroniczną, elektroakustyczną.

W wideo Witka Ziemiszewskiego istotny jest motyw podróży, drogi, przemieszczania się. Prace *10 tysięcy w 6 minut i 29 sekund* czy *Świat bez nazwy* łączą się bezpośrednio z pasją podróżowania artysty. Nie mają jednak cech filmu dokumentalnego. Wywołują skojarzenia z kinem drogi, ale brak tu wątku fabularnego. W *10 tysięcy w 6 minut i 29 sekund* widzimy świat z za szyby samochodu, zmieniają się krajobrazy, słyszymy urywki rozmów, ale tak naprawdę może to być wszędzie i nigdzie - „in the middle of nowhere”. Na moment łapiemy orientację, gdy głos z offu pyta: „Co to za rzeka?” i pada odpowiedź „Chyba Selenga”. W filmie *Świat bez nazwy* ludzie opowiadają dlaczego jest tak fantastycznie w miejscu, do którego przyjechali. Gdzie to jest? Nie wiadomo. Można by tu przytoczyć znane przysłowie „Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma”. Jednak wideo *Widzew HQ* zaprzecza tej tezie. Film nakręcony został na dworcu Łódź-Widzew, ale wiedzą o tym tylko ci, którzy znają to miejsce. Statyczna kamera pokazuje ciemną, deszczową noc. Gdybyśmy mieli wyobrazić sobie stacyjkę siedmiu smutków, pewnie wyglądałaby właśnie tak.

Film *Moje szczęśliwe życie* w sposób metaforyczny pokazuje dwa światy. Obraz kręcony jest od dołu, przez siatkę, po której skacze śmiejące się dziecko. Na górze jest miło, jednak nie możemy tam się przedostać. Nawet jeśli ludzie są w stanie pokonać fizyczną odległość, to pozostaje bariera mentalna. Na ile jesteśmy w stanie wpłynąć na los ludzi z innej rzeczywistości, czy w ogóle jest to możliwe?

W wideo *Run run run* ruch kamery powiązany jest tu z ruchem ciała artysty. Ten zabieg przypomina *Zapisy mechaniczno-biologiczne* Józefa Robakowskiego, jednak w przypadku Ziemiszewskiego eksperymenty z medium filmowym są raczej środkiem niż celem. Wydaje się, że autora bardziej interesuje collage różnych stylistyk filmowych, budowanie nastoju niepewności i niepokoju. Nie wiemy czy ten ciągły bieg to pogoń za czymś, czy ucieczka przed czymś. *Run run run*, podobnie jak film *Buszująca* przywodzi na myśl filmy Andrieja Tarkowskiego, ale także obrazy surrealistyczne. Rzeczywistość jak ze snu ujawnia się również w filmie *Dwa tańce* oraz w *Czytałem sobie książkę*, gdzie czytany z offu tekst nie ma związku z obrazem.

Oglądając filmy Ziemszewskiego patrzymy na świat z perspektywy subiektywnej - czujemy się jakbyśmy byli wewnątrz filmowanej sytuacji. Patrząc na obrazy i rysunki konfrontujemy się z humanoidalnymi formami. Czyżby autor posłużył się deformacją, aby pokazać ludzkość w krzywym zwierciadle? Jedyne postaci w obrazach Ziemszewskiego, które emanują pozytywną energią to sylwetki o cechach negroidalnych.

W prezentowanych na wystawie obrazach Witka Ziemszewskiego rozpoznajemy cytaty ze znanych dzieł sztuki, takich jak: *Ambasadorowie* Hansa Holbeina, *Wenus z Urbino* Tycjana, czy *Czytająca list* Vermeera. Sylwety ukazane są graficznie, na jednolitym tle, wyrwane z kontekstu pierwowzoru. Pozbawione są też indywidualnych rysów twarzy, które przypominają raczej zdeformowane maski. W obrazach często pojawia się motyw siatki, będącej tu rodzajem bariery lub ograniczenia. To siatka do tenisa, a tenis to gra, w której zdani jesteśmy tylko na siebie.

Rysunki wykonane techniką komputerową łączą z pozoru nieprzystające do siebie stylistyki - postacie wyglądające jak z filmów fantasy z elementami abstrakcyjnymi z konstruktywistycznych obrazów. Sylwety z rysunków nie są zazwyczaj całkowitymi wytworami wyobraźni artysty. Prace z postaciami w mundurach inspirowane są znanymi zdjęciami - żołnierza strzelającego do matki z dzieckiem oraz esesmana, któremu chłopiec czyści buty. Wyrывая postaci z kontekstu artysta zwraca uwagę, że to rzeczywistość, w której żyjemy kształtuje i determinuje nasze zachowania.

Ziemszewski eksploruje kilka jej obszarów. Jej aspekt fizyczny - czyli to, czego doświadczamy na własnym ciele, w kontakcie z naturą - jest najbardziej widoczny w filmach. W cyklach malarskich i rysunkowych przetwarza obrazy dostarczane nam przez media i kulturę. Na granicach tych światów powstał obszar o wciąż niezbadanych możliwościach i płynnych granicach - sztuka.

Anka Leśniak

wystawa od wtorku do soboty w godz. 14-18 do dnia 23.02.2013